



Mecenas Lech Obara podkreśla, że już od dziesięciu miesięcy leżą w polskich sądach dwa wnioski w dwóch sprawach mediów niemieckich, które pisały o „polskich obozach”: Sobiborze, Bełżcu i Treblince

FOT. M. BORAWSKI

Prawo

## Pozew po noweli

### Stowarzyszenie Patria Nostra zapowiada pierwszy pozew cywilny według nowych przepisów ustawy o IPN

Zenon Baranowski

– Skierowaliśmy już wezwanie do dużego portalu włoskiego Globalist, który wspomina o więźniu „polskiego obozu Auschwitz” – mówi w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” mec. Lech Obara, prezes Stowarzyszenia Patria Nostra. Dodaje, że następnym krokiem w przypadku braku reakcji będzie skierowanie pozwu do sądu. – Zrobiliśmy ostateczne wezwanie i idziemy do sądu – podkreśla. Jest to niemal pewne, ponieważ na stronie włoskiego portalu nadal znajduje się ten tekst bez żadnych poprawek.

Stowarzyszenie planuje już kolejne pozwy. – Szykujemy pierwszy pozew, za którym pójść następnym – stwierdza Obara. Prezes Patria Nostra zaznacza, że w swoich pozwach występują nie tylko o sprostowanie, bo to jest za mało. – Domagamy się, żeby nie tylko sprostowali, bo sprostowanie w internecie jest mało widoczne, ale także żądamy przeprosin, zakazu używania i zapłaty określonej kwoty pieniężnej swoistego zadośćuczynienia – podkreśla prawnik.

Globalist zamieścił w maju artykuł pt. „Ciao Alberto Mieli, ultimo testimone di Auschwitz” informujący o śmierci byłego więźnia tego obozu. Już we wstępie jest mowa o tym, że Mieli trafił „do obozu zagłady w Polsce”. Następnie w tekście pada stwierdzenie, że przebywał on „w polskim obozie Auschwitz-Birkenau” („nel campo polacco di Auschwitz-Birkenau”).

Po nagłośnieniu tej publikacji przez Redutę Dobrego Imienia (RDI) do portalu trafiło wiele listów od oburzonych internautów. Globalist skarżył się w połowie czerwca, że jest wręcz „bombardowany” protestami od „polskich nacjonalistów”. „Portal włoskich globalistów skarży się na swój los, po tym jak Polacy przypomnieli im, czyje były obozy” – oceniła na portalu społecznościowym RDI.

Obara podkreśla, że od dziesięciu miesięcy leżą w polskich sądach dwa wnioski w dwóch innych sprawach, tym razem mediów niemieckich, które pisały o „polskich obozach”: Sobiborze, Bełżcu i Treblince. – Mamy jeszcze dwa procesy, które opierają się na starej konstrukcji prawnej, przeciwko niemieckiemu publicznemu radiu B5 oraz „Mittelbayerischer Zeitung”. W imieniu więźniów, którzy nie przeżyli, występuje związek byłych więźniów obozów koncentracyjnych – informuje Obara. Dodaje, że nadal w tych sprawach nie wyznaczono terminów pierwszych rozpraw. – Do dzisiaj nie mieliśmy jednej rozprawy, nie wyznaczono terminu rozprawy od dziesięciu miesięcy – mówi.

– Jak poprzednio domagamy się przeprosin i zakazu używania przez te media tego rodzaju określeń i żądamy po 50 tys. zł na rzecz stowarzyszenia byłych więźniów za naruszenie dóbr – dodaje mecenas.

Patria Nostra wystąpiła też z wezwaniem przeciwko gazecie „Westfälische Nachrichten”. Wezwania kierowane były również do włoskiej agencji ANSA za „Auschwitz – polski obóz”, francuskiego „Le Soir” czy hiszpańskiego „El País”.

## Kto przygotowuje pozwy?

Po wyeliminowaniu z nowelizacji IPN ścieżki karnej droga cywilna ma być główną drogą, która ma w konsekwencji spowodować eliminację używania określeń „polskie obozy”. Jak powiedział w Sejmie Michał Dworczyk, szef KPRM, „narzędzia cywilnoprawne, w jakie w styczniu tego roku został uzbrojony Instytut Pamięci Narodowej, mogą być, naszym zdaniem, biorąc pod uwagę ostatnie doświadczenia, skuteczniejsze niż ścieżka karnoprawna”.

Z tym, że wytaczanie procesów cywilnych przez IPN nie jest takie proste. Jak poinformował nas prok. Robert Janicki z pionu śledczego IPN, tą kwestią powinien zajmować się wydział prawny Instytutu, a nie prokuratorzy, którzy prowadzą śledztwa karne. Według obowiązujących od marca przepisów o ścieżce karnej do pionu śledczego IPN trafiło ponad 60 zawiadomień o szkalowaniu dobrego imienia Polski i Narodu Polskiego, m.in. za „polskie obozy”. Teraz, po zmianie prawa, będą musiały one zostać odrzucone. Zresztą część już wcześniej umorzono. – Tym zajmą się prokuratorzy poszczególnych oddziałowych komisji, ponieważ to one są właściwe rzeczowo do ich rozpatrywania – mówi „Naszemu Dziennikowi” Janicki.

Dlatego najbardziej optymalnym podmiotem do występowania z pozwami cywilnymi są, zgodnie z nowymi przepisami, różne stowarzyszenia, które w ramach swojej działalności mają za zadanie dbać o dobre imię Polski i Narodu Polskiego. Ale jak wskazuje mec. Obara, potrzebują one konkretnego i wymiernego wsparcia, m.in. zniesienia opłat sądowych w przypadku tego typu pozwów. Celowe byłoby także powstanie fundacji, która by wspierała takie działania. – Mogłaby być taka fundacja – wskazuje Obara. – Traktujmy poważnie te sprawy – mówi. Inna kwestia to wprowadzenie przyspieszenia w przypadku procesów wytaczanych przez ofiary obozów, które są już w podeszłym wieku. Powinno się takie sprawy rozpatrywać poza kolejnością.

– W drodze cywilnej nasze Stowarzyszenie ma już duży dorobek, sprawy Zbigniewa Osewskiego przeciwko „Die Welt”, Luberty Zapaśnik przeciwko Focus online, Karola Tendery przeciwko ZDF, która to sprawa zaszła najdalej – przypomina mecenas. – Przeszliśmy przed sądami niemieckimi dwie instancje, gdzie wygraliśmy: w Moguncji i Koblencji, a teraz ZDF skierowała skargę kasacyjną przed Federalnym Trybunałem Sprawiedliwości w Karlsruhe – mówi Obara.

Podkreśla, że efektem procesów jest wypracowanie wykładni dóbr osobistych dotyczących godności narodowej, tożsamości narodowej. Nowe przepisy przewidują tzw. dobro zbiorowe, dobre imię Narodu i państwa polskiego. – Dobrze, że pojawiło się dobro zbiorowe. Musimy wiedzieć, że to jest nowość – zaznacza mec. Obara. Dodaje, że droga indywidualnych dóbr osobistych nadal powinna być wykorzystywana, ponieważ żyją jeszcze ofiary niemieckich obozów.

Udało się też uzyskać to, że można wytaczać procesy przed polskimi sądami, jeżeli do naruszeń dobrego imienia Polski doszło w krajach europejskich. Umożliwia to orzecznictwo europejskie, mówiące, że można dochodzić swoich praw tam, gdzie doszło do naruszenia, czy tam, gdzie ktoś przeczytał dany artykuł.

---

Artykuł dostępny na stronie:

<https://wp.naszdziennik.pl/2018-07-07/300391,pozew-po-noweli.html>

Dostęp wykupiony jednorazowo kodem SMS.

Z prawem do cytowania z podaniem źródła, bez licencji do rozpowszechniania.